



dr hab. Aleksandra Nowak-Gruca, prof. UEK
Kolegium Ekonomii, Finansów i Prawa, Instytut Prawa
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pana mgra Karola Rębisza

pt. „*Podmiotowość prawna sztucznej inteligencji.*

Aspekty cywilnoprawne”,

przygotowanej w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego pod kierunkiem

dr hab. Romana Uliaszka, profesora UR

I.

Wybór tematu rozprawy doktorskiej uważam za trafny, praktyczny i aktualny, a przede wszystkim odważny. Odwaga Doktoranta przejawia się w wyborze problematyki, która nie doczekała się jeszcze kompleksowego rozwiązania legislacyjnego. Przecieranie nowych szlaków w nauce zawsze zasługuje na docenienie, gdyż bez wspomnianej odwagi do podejmowania zagadnień trudnych, nauka nie mogłaby się rozwijać.

Autor podjął temat podmiotowości prawnej sztucznej inteligencji (dalej zamiennie jako AI), słusznie ograniczając zakres rozważań do zagadnień cywilnoprawnych. Jak sam zauważa, zainspirowała go propozycja, która pojawiła się w Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 16 lutego 2017 r. zawierającej zalecenia dla Komisji w sprawie przepisów prawa cywilnego dotyczących robotyki (2015/2103(INL)) (s. 6). Propozycja ta odnosi się do przyznania niektórym zaawansowanym systemom sztucznej inteligencji podmiotowości prawnej. Doktorant podkreśla, że podmiotowość prawną mógłby posiadać jedynie taki system, który posiada zdolność do uczenia się, dzięki której może samodzielnie rozwiązywać problemy i zmieniać sposób realizacji wyznaczonego zadania w zależności od sytuacji, w której się znalazł (s. 150).

Śmiała teza dotycząca przyznania podmiotowości systemom sztucznej inteligencji, pod pewnymi warunkami, które Autor przedstawia w pracy, zasługuje na pozytywną ocenę.

Jako podstawę rozważań w rozprawie doktorskiej przyjęto stan prawny na dzień 24 maja 2024 r.

II.

Tytuł rozprawy doktorskiej trafnie oddaje jej treść. Układ rozprawy doktorskiej jest prawidłowy. Jej tekst rozpoczyna „Spis treści”, po którym następują: „Wstęp”, rozdziały I – VII oraz „Podsumowanie”, a następnie „Bibliografia polskojęzyczna”, „Bibliografia zagraniczna”, „Orzecznictwo” oraz „Streszczenie”.

Praca zawiera siedem rozdziałów, poprzedzonych Wstępem, który obejmuje założenia oraz plan całej pracy. Każdy z rozdziałów kończy się wnioskami, stanowiącymi odpowiedzi na postawione pytania badawcze, co uważam za mocną stronę pracy.

Pierwszy rozdział Autor poświęcił omówieniu pojęcia sztucznej inteligencji, przybliżeniu jej historii oraz przedstawieniu różnych jej rodzajów i cech. Pojęcie sztucznej inteligencji nie jest jednoznacznie definiowane w przepisach prawnych ani w literaturze, co utrudnia badania nad tym zjawiskiem. W rozdziale tym podjął próbę precyzyjnego zdefiniowania tego terminu, a także wskazał rodzaje i cechy sztucznej inteligencji, co ma istotny wpływ na dalsze analizy dotyczące jej podmiotowości prawnej.

W rozdziale drugim Doktorant przeprowadził analizę i porównanie koncepcji regulacji sztucznej inteligencji w wybranych systemach prawnych. Wybór tych systemów oparł na kryterium zaawansowania prac nad regulacjami dotyczącymi sztucznej inteligencji. Docenić należy, że zostało to wyjaśnione we wstępie pracy. W rozdziale tym Doktorant bada podejścia różnych systemów prawnych do kwestii regulacji, w tym problematyki podmiotowości prawnej sztucznej inteligencji.

Trzeci rozdział skupia się na podmiotowości prawnej w szerokim kontekście. Autor przeanalizował w nim rozwój tej instytucji na przestrzeni wieków, od starożytności po czasy współczesne, oraz omówiono współczesne rozumienie podmiotowości prawnej, wskazując byty, którym przysługuje ona obecnie. Dodatkowo rozdział obejmuje rozważania na temat możliwości przyznania podmiotowości prawnej innym bytom, które dotychczas nie są uznawane za podmioty prawa. Można się zastanawiać, czy ten rozdział nie powinien rozpoczynać wątków dotyczących podmiotowości sztucznej inteligencji, czyli czy nie powinien być rozdziałem pierwszym. W takim układzie treści wydaje się być niejako „wciśnięty” pomiędzy treści dotyczące sztucznej inteligencji.

Czwarty rozdział wskazuje warunki, jakie musi spełniać system sztucznej inteligencji, aby mógł zostać uznany za podmiot prawa, nawiązując do ogólnej koncepcji podmiotowości omówionej w poprzednim rozdziale. We wstępie Autor przedstawił poglądy doktryny dotyczące podmiotowości prawnej sztucznej inteligencji, a następnie opisał szczegółowe wymagania, jakie powinien spełniać system, aby mógł być uznany za podmiot prawa cywilnego. Podsumowaniem rozdziału jest omówienie koncepcji „osoby elektronicznej”, czyli systemu sztucznej inteligencji z własną zdolnością prawną.

Piąty rozdział dotyczy kwestii momentu, w którym sztuczna inteligencja mogłaby nabyć i utracić zdolność prawną oraz proponowanego zakresu tej zdolności dla systemu spełniającego warunki zdefiniowane w czwartym rozdziale. Rozdział szczegółowo omawia możliwy zakres zdolności prawnej sztucznej inteligencji, który może różnić się od zakresu obowiązującego dla osób fizycznych i prawnych. Przedstawiono tu także potencjalne mechanizmy powstawania i utraty zdolności prawnej, podobne do tych stosowanych wobec osób prawnych, co zdaniem Autora wzmocniałoby spójność systemu prawnego.

Szósty rozdział koncentruje się na podmiotowości prawnej sztucznej inteligencji w kontekście praw podmiotowych, które stanowią centralną kategorię prawa cywilnego w systemie kontynentalnym. Autor omówił sposoby, w jakie system sztucznej inteligencji mógłby nabywać i tracić prawa podmiotowe oraz przedstawiono problematykę nadużycia tych praw przez sztuczną inteligencję posiadającą podmiotowość prawną.

W ostatnim, siódmym rozdziale, Doktorant przedstawił konsekwencje, jakie mogłoby mieć pojawienie się sztucznej inteligencji jako nowego podmiotu prawa cywilnego. Kluczową jego zdaniem konsekwencją przyznania podmiotowości prawnej AI jest zdolność do czynności prawnych, czyli możliwość kształtowania stosunków prawnych na drodze własnych działań. Rozdział omawia także rolę sztucznej inteligencji w relacjach cywilnoprawnych, a w kolejnych podrozdziałach przedstawiono różne konsekwencje, takie jak powstanie dóbr osobistych sztucznej inteligencji, jej zdolność do pełnienia roli przedstawiciela, ponoszenia odpowiedzialności cywilnej, czy bycia uznawanym za autora lub wynalazcę. Autor opisał także możliwość, aby sztuczna inteligencja występowała jako strona w postępowaniu sądowym.

Praca kończy się Podsumowaniem, w którym Doktorant zebrał wnioski z przeprowadzonych badań, odnosząc się do tez przedstawionych we Wstępie oraz zaprezentował uwagi dotyczące obecnego stanu prawa i propozycji na przyszłość.

Układ pracy jest prawidłowy i nie budzi zastrzeżeń. Autor logicznie przechodzi od wątków ogólnych do szczegółowych. Rozprawa została napisana starannie. Doktorant wykazuje się płynnością w używaniu języka prawnego i prawniczego. Bibliografia i odsyłacze zostały zastosowane prawidłowo.

Rozprawa liczy 297 stron, w tym 276 stron tekstu

III.

We „Wstępie” wyjaśnione zostały: cele rozprawy doktorskiej, układ treści oraz zastosowane metody badawcze. Autor podaje, iż w pracy wykorzystał metody badawcze tj. metodę formalno-dogmatyczną, historyczno-prawną, prawnoporównawczą. Wyjaśnia przy tym, jaki był cel posłużenia się daną metodą.

Doktorant wskazuje, iż zastosowanie metody formalno-dogmatycznej było konieczne do analizy norm prawnych dotyczących sztucznej inteligencji. Przeanalizowano obowiązujące przepisy polskiego prawa cywilnego, aby ocenić możliwość ich zastosowania wobec sztucznej inteligencji, w tym sztucznej inteligencji posiadającej zdolność prawną. Ponadto celem tej metody było zidentyfikowanie problemów, z jakimi prawo cywilne mierzy się w kontekście rozwoju technologii sztucznej inteligencji. Metoda historyczno-prawna posłużyła do analizy historycznych kryteriów nadawania podmiotowości prawnej różnym bytom. Dzięki tej metodzie możliwe było prześledzenie, jak zmieniło się podejście prawodawców do kwestii podmiotowości prawnej w prawie cywilnym na przestrzeni dziejów, co pozwoliło wykazać, że podmiotowość prawna jest instytucją o dynamicznym charakterze. Metoda komparatystyczna została zastosowana w celu analizy obcych systemów prawnych w kontekście ich podejścia do zagadnienia sztucznej inteligencji, w tym podmiotowości prawnej sztucznej inteligencji (s. 9).

Należy docenić wyjaśnienie przy metodzie komparatystycznej klucza, według którego wybrano systemy prawne w ramach badań prawnoporównawczych. Autor wskazuje, iż analizą objęto także systemy prawne Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Chin i Kanady, gdzie toczą się prace

nad regulacjami w zakresie sztucznej inteligencji. „Co prawda, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone obecnie skupiają się bardziej na opracowaniu wytycznych w zakresie zastosowania sztucznej inteligencji niż regulacji prawnych, ale gospodarki tych krajów mają ogromny wpływ na cały światowy rynek sztucznej inteligencji. Kraje te deklarują chęć przewodnictwa światowej dyskusji na temat rozwoju i regulacji sztucznej inteligencji. W Stanach Zjednoczonych obowiązują także fragmentaryczne regulacje sztucznej inteligencji na szczeblu stanowym, które dotyczą np. technologii deepfake i pojazdów autonomicznych. Z kolei w Chinach uchwalono kilka aktów prawnych dotyczących sztucznej inteligencji, w szczególności generatywnej sztucznej inteligencji. Znaczenie gospodarcze tego kraju także ma bezpośrednie przełożenie na cały światowy rynek sztucznej inteligencji. Natomiast Kanada prowadzi zaawansowane prace nad aktem o sztucznej inteligencji i danych (AIDA)” (s. 10).

Niemniej o ile cel zastosowania danej metody badawczej został przez Autora wyjaśniony, o tyle w opisie metod badawczych zabrakło wykazania, na czym zastosowanie danej metody polegało, przez co opis ten moim zdaniem nie jest wystarczający. W szczególności w pracy dotyczącej sztucznej inteligencji perspektywy metodologiczne powinny zostać szerzej omówione, tak, żeby czytelnik nie miał wątpliwości co do tego jakim paradygmatem badawczym posługuje się Autor.

IV.

Podstawowa hipoteza badawcza zawiera się w twierdzeniu, że zasadne jest przyznanie podmiotowości prawnej niektórym zaawansowanym systemom sztucznej inteligencji. Autor podkreśla, iż nie każdemu systemowi sztucznej inteligencji powinna zostać przyznana podmiotowość prawna. Taką możliwość można dopuścić tylko w przypadku zaawansowanych systemów, charakteryzujących się wysokim stopniem autonomiczności (s. 7). Doktorant uzupełnia ją poprzez formułowanie tez pobocznych. Autor wskazuje, iż zakres zdolności prawnej systemu sztucznej inteligencji, będącego podmiotem prawa nie musi być tożsamy z zakresem zdolności prawnej osób fizycznych czy osób prawnych, ale może dotyczyć niektórych obszarów obrotu prawnego. Przyznanie sztucznej inteligencji tożsamego zakresu zdolności prawnej z zakresem przyznanym osobie fizycznej wydaje się niemożliwe z natury rzeczy. Ewentualna zdolność prawna systemu sztucznej inteligencji nie mogłaby objąć chociażby praw i obowiązków z zakresu prawa rodzinnego, których przesłankami są szczególne właściwości osoby fizycznej (s.6). Kolejne

tezy poboczne zakładają, że podmiotowość prawna sztucznej inteligencji może: 1. przyczynić się do usprawnienia procesu dochodzenia roszczeń odszkodowawczych za szkody wyrządzone przy zastosowaniu sztucznej inteligencji; 2. zapewnić precyzyjne określenie podmiotu składającego oświadczenie woli; 3. rozwiązać problem związany z przypisaniem autorstwa utworu lub wynalazku, które powstały przy wykorzystaniu systemu sztucznej inteligencji (s.7).

Tezy są jasne i konkretne, choć mam wątpliwość czy dostatecznie precyzyjnie określają zakres analizy. Wydaje się, że Autor ten cel próbuje osiągnąć przez postawienie ośmiu pytań badawczych. Po lekturze wstępu pracy powstaje ciekawość, czy Doktorant poradzi sobie z udzieleniem na nie odpowiedzi. Po analizie całości pracy mogę stwierdzić, że zadanie to zostało wykonane w znacznej części. Choć w pewnych aspektach pozostaje niedosyt, na co zwrócę uwagę w dalszej części (pkt VI).

IV.

Warsztat naukowy Doktoranta jest prawidłowy. Rozprawa powstała na podstawie analizy przepisów prawa i literatury przedmiotu. W rozprawie doktorskiej wykorzystano ponad 153 pozycje literatury polskiej, 47 pozycji literatury zagranicznej oraz 32 orzeczenia sądów polskich i zagranicznych, akty normatywne polskie i zagraniczne oraz inne źródła. Autor w obiektywny sposób odnosi się do poglądów wyrażonych w orzecznictwie i w literaturze naukowej, zdecydowanie zajmuje własne stanowisko w kwestiach polemicznych. Jego poglądy są wyważone i należyście udokumentowane. W „Podsumowaniu” Autor przedstawił w sposób klarowny wnioski wynikające z realizacji założonych celów rozprawy doktorskiej.

V.

Tekst rozprawy doktorskiej świadczy o bardzo dobrej wiedzy Autora w zakresie zagadnień cywilnoprawnych. Doktorant z dużą sprawnością porusza się po poszczególnych instytucjach prawa cywilnego, używając przy tym elegancko i poprawnie języka prawnego i prawniczego. Wiele wątków przedstawionych w pracy ma nowatorski i twórczy charakter. Należy szczególnie docenić dojrzałość Doktoranta wyrażającą się w odwadze i merytorycznej możliwości podejmowania wątków trudnych poprzez prowadzenie dojrzałej polemiki.

Na stronie 106 rozprawy Autor pisze: „Osobiście opowiadam się za koncepcją odmawiającą *nasciturusowi* zdolności prawnej. Przemawia za tym po pierwsze, wykładania literalna art. 8 k.c., który wprost stanowi o nabyciu zdolności w chwili urodzenia, nie wcześniej. Po drugie, wykładania historyczna opowiada się za odrzuceniem tej koncepcji w kontekście uchylecia przez ustawodawcę art. 8 § 2 k.c. Po trzecie przyznanie zdolności prawnej, choćby zawieszanej *nasciturusowi* na podstawie wykładni systemowej stanowi moim zdaniem za daleko idący wniosek, bowiem przepisy regulujące pozycję dziecka poczętego mają na celu zabezpieczenie niektórych jego interesów, których zabezpieczenie nie byłoby możliwe z uwagi na brak zdolności prawnej i brak przedstawiciela ustawowego. Brak wyraźnego postanowienia ustawy przyznającego zdolność prawną *nasciturusowi* nie oznacza także, że nie podlega on na gruncie prawa cywilnego ochronie. Moim zdaniem zdolność prawna dziecka poczętego może być traktowana wyłącznie jako postulat *de lege ferenda*”.

Odnosząc się do stanowiska Autora należy zauważyć, iż w doktrynie możemy wyróżnić cztery podejścia. Pierwsze neguje w ogóle jakąkolwiek zdolność prawną *nasciturosa*, który uznawany jest za część organizmu matki. Dwa dalsze stanowiska wskazują na potrzebę uznania warunkowej zdolności prawnej dziecka poczętego, ale nienarodzonego, który miałby posiadać tę zdolność albo pod warunkiem prawnym zawieszającym albo rozwiązującym. Najdalej idący pogląd opowiada się za nieograniczoną zdolnością prawną *nasciturosa*. Dodatkowo według niektórych autorów następuje jeszcze dalsze zróżnicowanie stanowiska *nasciturosa* zależnie od rodzaju prawa podmiotowego: bezwarunkowa zdolność miałaby mu przysługiwać w odniesieniu do praw w sferze niemajątkowej, zaś warunkowa – jedynie gdy chodzi o prawa majątkowe. Osobiście przekonuje mnie stanowisko, że przepisy odnoszące się do dziecka poczętego, a nieurodzonego, nie regulują w istocie jego sytuacji prawnej, a jedynie formułują na użytek każdej konkretnej sytuacji normę, zgodnie z którą dziecko z chwilą urodzenia nabywa prawa, których źródłem są zdarzenia, jakie wystąpiły w okresie prenatalnym. Kształtują one zatem sytuację człowieka od chwili urodzenia, ale uwzględniając poprzedzające to urodzenie zdarzenia. Przyjmują one pewną fikcję, że zdarzenie, którego skutkiem są określone uprawnienia *nasciturosa*, wystąpiło w chwili urodzenia dziecka.

Wobec kontrowersji wokół problemu zdolności prawnej *nasciturosa*, który związany jest także polaryzującym mocno polskie społeczeństwo konfliktem wartości, doceniam odwagę i dojrzałość Autora do zaprezentowania swojego stanowiska. I co ważne, Doktorant zrobił to w sposób

stanowczy lecz wyważony, poparty logicznym wywodem i dobrze uzasadnionymi argumentami. To świadczy o dobrze rozwiniętym warsztacie badawczym i dojrzałości do prowadzenia pracy naukowej.

Warto zwrócić uwagę, że Doktorant podejmuje też polemikę z własnym promotorem. Na stronie 130-131 pisze: „Z kolei M. Uliasz obawia się, że wprowadzenie do systemu prawnego sztucznej inteligencji wyposażonej w podmiotowość prawną wymagałoby daleko idących modyfikacji w systemie prawnym, których zakres i skutki są niemożliwe do przewidzenia. Co więcej, Autor ten stwierdza: <<Nie wydaje się logiczne przyznanie zdolności do posiadania prawa podmiotowego „czemuś” niezdolnemu do „posiadania” autonomicznej woli, która jest niezbędna do tego, by być podmiotem prawa i je wykonywać>>. Przedstawioną tezę należy poddać krytyce, bowiem powstające współcześnie systemy sztucznej inteligencji działają coraz bardziej autonomicznie, czasami nawet w oderwaniu od woli osoby, która się takim systemem posługuje. Osoby prawne czy jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, ale wyposażone w zdolność prawną faktycznie same w sobie nie mają autonomicznej woli bowiem działają za pośrednictwem organów, w skład których koniec końców wchodzi osoby fizyczne. W przypadku sztucznej inteligencji sytuacja wygląda inaczej. Co prawda osoba fizyczna (twórca, operator, posiadacz systemu) korzystają z danego systemu, aby realizować swoje cele, jednak system AI o wysokim stopniu autonomiczności może sam podejmować pewne decyzje, na podstawie zdobytych danych i przeżytych doświadczeń. Decyzja podjęcia przez system AI lub złożone przez niego oświadczenie woli mogą być de facto sprzeczne z wolą osoby, która posługuje się systemem. Tym samym należy poddać w wątpliwość czy system AI nie jest w stanie wyrazić swoją autonomiczną wolę”. Powyższe dodatkowo przekonuje mnie o odwadze i naukowej dojrzałości Doktoranta.

Przechodząc do szczegółowej analizy rozprawy:

W rozdziale pierwszym Autor korzystając z literatury przedmiotu omawia definicję sztucznej inteligencji, analizując historię jej rozwoju oraz wyszczególniając kluczowe typy i właściwości tej technologii. Rozważania zawarte w tym rozdziale dotyczące analizy historii rozwoju sztucznej inteligencji oraz jej cechy i rodzajów mają zasadniczo charakter odtwórczy. Termin „sztuczna inteligencja” jest różnie rozumiany w przepisach prawnych i literaturze przedmiotu, co sprawia, że brak ujednoczonej definicji stanowi wyzwanie dla prowadzenia badań nad tą dziedziną. W rozdziale pierwszym Doktorant podjął próbę dokładniejszego określenia znaczenia pojęcia

sztucznej inteligencji oraz zaprezentował jej główne rodzaje i cechy charakterystyczne. Jego zdaniem wszystkie te aspekty mają wpływ na dalsze rozważania dotyczące potencjalnej podmiotowości prawnej. Za niewątpliwie nowatorskie i twórcze należy uznać opracowanie przez Doktoranta definicji sztucznej inteligencji. Autor podaje: „Dla potrzeby niniejszej pracy przyjęto, że sztuczna inteligencja to system komputerowy, który poprzez gromadzenie i przetwarzanie danych potrafi wyciągać wnioski potrzebne do rozwiązania określonych problemów, a także podejmować w pewnym stopniu autonomiczne decyzje, które mają wpływ na środowisko, w którym dany system funkcjonuje” (s. 23). Przekonuje mnie zaprezentowane w rozprawie podejście opierające rozumienie i definiowanie sztucznej inteligencji jako systemu, a nie jako dziedziny nauki. Autor słusznie argumentuje, iż “we wszystkich pracach prawnych dotyczących sztucznej inteligencji rozważana jest sytuacja prawna systemu sztucznej inteligencji w kontekście problemów, jakie prawo napotyka przy jego zastosowaniu” (s.23.). Dalej Doktorant wskazuje, że “nie ulega wątpliwości, iż system sztucznej inteligencji cechuje się zdolnością gromadzenia i przetwarzania danych, z których potrafi wyciągać wnioski potrzebne do rozwiązania określonych problemów. Uproszczając to zdanie można zaryzykować stwierdzenie, że system taki cechuje się inteligencją, którą można rozumieć właśnie jako analizowanie i przetwarzanie danych w celu rozwiązania jakiegoś problemu. Warto jednak doprecyzować, że dane, wykorzystywane przez system nie są mu w całości dostarczane przez człowieka czy inny podmiot, ale system sztucznej inteligencji może także pobierać dane ze środowiska oraz wykorzystywać je w celu rozwiązania przyszłych zadań” (s. 24). Oprócz możliwości analizy danych i wyciągania wniosków, aby system określić mianem sztucznej inteligencji konieczne jest jeszcze występowanie pewnego stopnia autonomiczności w podejmowaniu decyzji. Autonomiczność Doktorant rozumie jako samodzielność i niezależność od czynników zewnętrznych (np. od człowieka).

Z obowiązku nałożonego na recenzenta muszę zwrócić uwagę, że przy ewentualnej publikacji niniejszej rozprawy Autor winien odnieść się do definicji sztucznej inteligencji przedstawionej w AI Act (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji, Document 32024R1689), który opublikowany został 12 lipca 2024 r. Znajdujemy tam szeroką definicję AI. Sztuczna inteligencja jest definiowana szeroko jako „oprogramowanie opracowane przy użyciu określonych technik i podejść, które generuje wyniki, takie jak treści, przewidywania, rekomendacje lub decyzje, wpływające na środowisko, z którym współdziała”. Zatem definicja ta

obejmuje uczenie maszynowe (np. nadzorowane, nienadzorowane i uczenie ze wzmocnieniem), systemy oparte na logice i wiedzy, takie jak systemy eksperckie, statystyczne metody podejmowania decyzji. Oczywiście stan prawny uwzględniony w rozprawie nie pozwalał na takie odniesienia, co pokazuje jak z poważnym wyzwaniem zmierzył się Doktorant. Badanie zjawisk, co do których inicjatywy regulacyjne są w toku, zawsze niesie ryzyko tego, że przedstawione w pracy wyniki okażą się nieaktualne albo wymagające uzupełnienia.

W rozdziale drugim, który ma niewątpliwie twórczy charakter, Autor przedstawił porównawczą analizę regulacji dotyczących sztucznej inteligencji w prawodawstwie Unii Europejskiej, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Chin i Kanady. Docenić należy kryterium doboru porządków prawnych, co do których badania były prowadzone. Ich wyniki pokazują, że obecnie żadne państwo nie pracuje nad regulacjami, które przyznawałyby systemom AI status podmiotów prawa. Zdaniem Doktoranta analiza propozycji regulacyjnych w różnych krajach wskazuje na dwie dominujące tendencje w podejściu do regulacji AI. Pierwsza to „twarda” regulacja, charakteryzująca się tworzeniem wiążących norm prawnych mających na celu pełną regulację obszaru sztucznej inteligencji, co jest widoczne w działaniach Unii Europejskiej, Kanady i Chin. Druga to „miękka” regulacja, oparta na wydawaniu ogólnych wytycznych i zaleceń dotyczących użycia sztucznej inteligencji oraz monitorowaniu jej rozwoju, co praktykują Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Rozdział trzeci zasadniczo ma charakter odtwórczy, co jest uzasadnione ze względu na jego zakres tematyczny. W rozdziale tym Autor opisał instytucję podmiotowości prawnej w ujęciu ogólnym. Dokonał też analizy podmiotowości prawnej na przestrzeni wieków, od okresu starożytności do czasów najnowszych oraz analizy podmiotowości prawnej w znaczeniu współczesnym. Sposób prezentacji poszczególnych poglądów i koncepcji a także dobór literatury w tym rozdziale nie budzą zastrzeżeń. Zgadzam się z Autorem, że podmiotowość prawna jest instytucją, która podlegała zmianom na przestrzeni wieków (s. 123-124). Rozwój myśli prawniczej niewątpliwie pomógł w pokonaniu wielu uprzedzeń i przesądów, które w przeszłości prowadziły do licznych społecznych niesprawiedliwości. Jednak XXI wiek stawia przed nami nowe wyzwania, które ujawniają poważne ograniczenia i niedoskonałości dotychczasowego sposobu postrzegania podmiotowości w prawie. Szybkie zmiany społeczne i technologiczne wprowadzają nowe dylematy, które wyraźnie ukazują, jak przestarzały stał się obecny paradygmat podmiotowości

prawnej. Uważam, że zmiany te wymagają nowego podejścia nie tylko ze strony filozofii prawa, ale również ustawodawstwa oraz praktyki stosowania prawa.

Niezwykle ciekawy jest rozdział czwarty rozprawy doktorskiej. Autor omawia w nim warunki, jakie jego zdaniem powinny zostać spełnione, żeby można było przyznać podmiotowość sztucznej inteligencji. Doktorant wywód rozpoczyna od analizy stanowisk w literaturze przedmiotu. Przegląd poglądów doktryny przedstawiony jest starannie i wyczerpująco. Autor analizuje literaturę zagraniczną i badania polskie. Doktorant zwraca uwagę, że „potrzeba nadania niektórym systemom sztucznej inteligencji podmiotowości prawnej wynika z kwestii pragmatycznych i postulują, aby zakres podmiotowości prawnej AI był ograniczony do określonych przypadków, np. zawierania umów w Internecie. Jest to niezwykle istotne spostrzeżenie, które wywołuje konieczność spojrzenia na kwestię podmiotowości AI w pewien szczególny sposób. Nie powinniśmy rozważać sztucznej inteligencji jako podmiotu prawnego równego w sensie prawnym osobom fizycznym czy osobom prawnym, ale skupić się na wypracowaniu odpowiedniego zakresu podmiotowości prawnej, a także zakresu zdolności do czynności prawnych, który taki nowopowstały podmiot mógłby posiadać” (s. 125-126.). Z przeprowadzonej przez Autora analizy poglądów wynika, że kwestia przyznania sztucznej inteligencji podmiotowości prawnej budzi liczne kontrowersje. Niemniej coraz częściej pojawiają się głosy, zwłaszcza wśród polskich autorów, które popierają przyznanie tego statusu niektórym systemom AI. Podmiotowość prawna sztucznej inteligencji jest najczęściej rozpatrywana w kontekście trzech głównych zagadnień: odpowiedzialności cywilnej (zarówno deliktowej, jak i kontraktowej), przypisywalności czynności prawnych oraz kwestii własności intelektualnej. Warto zauważyć, że precyzyjne określenie zakresu podmiotowości prawnej AI mogłoby rozwiązać wiele trudności związanych z jej zastosowaniem w ramach jednej spójnej instytucji prawnej (s. 132).

„Zdaniem Autora odpowiednio wysoki stopień autonomiczności systemu sztucznej inteligencji stanowi podstawy warunek przyznania sztucznej inteligencji podmiotowości prawnej. Autonomiczność w kontekście systemów AI należy rozumieć jako zdolność do działania samodzielnego i celowego. W kontekście przyznania podmiotowości prawnej możemy rozpatrywać tylko taki system AI, który posiada określony zakres samodzielności, którą realizuje, aby zrealizować odpowiedni cel” (s. 133). Autor odwołuje się tu do zaproponowanego przez siebie podziału sztucznej inteligencji ze względu na stopnie autonomiczności, które zaproponował w rozdziale *I. Pojęcie i historia rozwoju sztucznej inteligencji* w podrozdziale *3.2 Podział ze względu*

na stopnie autonomiczności. Według zaproponowanego podziału wyróżnione zostały poziomy 0-4 autonomiczności systemu AI, gdzie 0 to zwykły program komputerowy, który nie można określić mianem sztucznej inteligencji, a 4 to silna sztuczna inteligencja. Doktorant wskazuje, że „autonomiczność, która pozwalałaby na przyznanie systemowi sztucznej inteligencji podmiotowości prawnej musi być na tyle wysoka, aby system mógł wykonywać czynności w sposób w pełni niezależny od człowieka. Czynności te mogą jednak być wykonywane w celu wskazanym przez człowieka, np. dojazd z punktu a do b, osiągnięcie określonego zysku z obrotu handlowego. Systemy o poziomie autonomiczności 2 nie posiadają takiej możliwości, dlatego należy odrzucić możliwość przyznania im podmiotowości prawnej. Po wykluczeniu możliwości przyznania podmiotowości prawnej systemom na poziomie 0, 1 i 2, a także ostrożnym założeniu, że systemy o poziomie 4 (silna AI) nigdy nie powstaną, głównym punktem niniejszych rozważań powinny być systemy o poziomie autonomiczności 3” (s. 135). Zdaniem Doktoranta podmiotowość prawna może zostać przypisana systemom sztucznej inteligencji, które osiągnęły co najmniej trzeci poziom autonomiczności. Kluczową cechą takich systemów jest zdolność podejmowania decyzji niezależnych od człowieka. Istnieje zauważalna zależność między stopniem autonomiczności AI a możliwością przyznania jej podmiotowości prawnej. Wysoki poziom autonomiczności umożliwia systemowi AI działanie bez wpływu człowieka, zarówno w środowisku fizycznym, jak i wirtualnym, oraz podejmowanie czynności, które są niezależne od woli ludzkiej. Należy jednak zaznaczyć, że samo osiągnięcie wysokiego poziomu autonomiczności nie stanowi wystarczającego warunku do przyznania AI podmiotowości prawnej (s. 137).

Ostatecznie Doktorant proponuje, aby uznanie systemu sztucznej inteligencji za podmiot prawa cywilnego opierało się na następujących warunkach:

Do warunków przyznania systemowi sztucznej inteligencji podmiotowości prawnej należy zaliczyć:

1. Zdolność do wykonywania zadania, wymagającego działania inteligentnego;
2. Wysoki stopień autonomiczności (przynajmniej na poziomie 3), który:
 - pozwala na przeprowadzenie procesu realizacji zadania, wymagającego inteligencji od początku do końca w sposób, o którym decyduje system;

- pozwala na wyznaczenie sobie lub innym systemom zadań, które mają doprowadzić do realizacji określonego celu;
 - pozwala na podejmowanie samodzielnych decyzji;
3. Zdolność uczenia się;
 4. Zdolność do bezpośrednich interakcji ze środowiskiem, zwłaszcza z człowiekiem (s. 153-154).

Autor idąc za propozycją przedstawioną w Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 16 lutego 2017 r. zawierające zalecenia dla Komisji w sprawie przepisów prawa cywilnego dotyczących robotyki (2015/2103(INL)) za odpowiednią nazwę systemu sztucznej inteligencji, wyposażonej w podmiotowość prawną Doktorant uznaje określenie „osoba elektroniczna” (s. 153). Opowiada się przy tym za przyznaniem sztucznej inteligencji punktowej podmiotowości prawnej *sui generis*. Zakres tej podmiotowości miałby charakter punktowy, co oznaczałoby, że system sztucznej inteligencji ma podmiotowość prawną w określonych sytuacjach. Za takie należy uznać przede wszystkim: odpowiedzialność deliktową, zdolność kontraktową, tj. zdolność do bycia podmiotem umowy oraz związaną z nią odpowiedzialność kontraktową oraz prawo własności intelektualnej w zakresie uznania osoby elektronicznej za autora lub wynalazcę (s. 155). Zdaniem Doktoranta kwestię działalności osoby elektronicznej, w tym kwestię nadzoru nad tą działalnością powinien określać statut osoby elektronicznej, który określałby założenia dotyczące ustroju prawnego nowo tworzonego podmiotu prawnego. Statut stanowiłby podstawowy dokument, regulujący funkcjonowanie osoby elektronicznej. Przy wniosku o wpisanie systemu AI do rejestru osób elektronicznych, statut powinien zostać dołączony do wniosku o wpis (analogicznie do przepisu art. 9 ust. 3 ustawy o KRS) (s. 164). Autor proponuje też wprowadzenie trzech możliwych sposobów określenia zakresu zdolności prawnej sztucznej inteligencji: zdolność prawna w zakresie przestrzeni cyfrowej, zdolność prawna w zakresie przestrzeni publicznej oraz zdolność prawna w zakresie przestrzeni publicznej i cyfrowej, która byłaby pełną zdolności prawną, równą zdolności prawnej osób fizycznych i prawnych (s. 170). Następnie analizuje wady i zalety każdego z nich, co świadczy o dojrzałym i kompleksowym podejściu do badanej problematyki. Nie pomija też kwestii utraty zdolności prawnej osoby elektronicznej, która jego zdaniem powinna opierać na zasadach zbliżonych do powstania i ustania zdolności prawnej osób prawnych (s. 183).

Doktorant zwraca uwagę, że uznanie niektórych systemów AI za podmioty prawa miałyby pragmatyczny charakter, który ma na celu przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa

użytkownikom tych systemów oraz ochronę osób, które mogą zostać poszkodowane przez te technologie. Autor podkreśla, iż „wyposażenie niektórych systemów sztucznej inteligencji w podmiotowość prawną miałyby na celu:

1. Uproszczenie ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za szkody wyrządzone przez działanie systemu sztucznej inteligencji i dochodzenia odszkodowania bezpośrednio od systemu sztucznej inteligencji (odpowiedzialność deliktowa);
2. Zapewnienie ochrony osób poszkodowanych przez działanie systemu sztucznej inteligencji;
3. Usprawnienie systemu odpowiedzialności deliktowej;
4. Umożliwienie identyfikacji podmiotu składającego oświadczenie woli przy wykorzystaniu systemu sztucznej inteligencji;
5. Umożliwienie dochodzenia roszczeń z tytułu odpowiedzialności kontraktowej bezpośrednio od systemu sztucznej inteligencji w przypadku, gdy szkoda wynikła z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (odpowiedzialność kontraktowa);
6. Umożliwienie zalegalizowania sposobu zastosowania sztucznego agenta w obrocie prawnym;
7. Umożliwienie uznania systemu sztucznej inteligencji za autora utworu (prawo autorskie) lub twórcę wynalazku (prawo własności przemysłowej);
8. Umożliwienie systemom sztucznej inteligencji pełnienia funkcji pełnomocnika innych podmiotów cywilnoprawnych” (s. 155-156).

Wątki te szczegółowo omawiane są w dalszych rozdziałach rozprawy.

W rozdziale piątym Doktorant proponuje, żeby system sztucznej inteligencji nabywał zdolność prawną w chwili jego wpisu do odpowiedniego rejestru, natomiast jej utrata następowałaby wraz z usunięciem wpisu. Rozdział ten porusza także zakres możliwej zdolności prawnej sztucznej inteligencji, który nie musi być tożsamy z zakresem zdolności osób fizycznych czy prawnych. Zdolność prawna AI powinna obejmować co najmniej: prawo własności rzeczy ruchomych i dóbr cyfrowych, odpowiedzialność deliktową, zdolność i odpowiedzialność kontraktową, a także zdolność do bycia autorem, wynalazcą i pełnomocnikiem. Dodatkowo, zdolność

administracyjnoprawna AI mogłaby obejmować obszary niezbędne do prowadzenia działalności przez tę osobę elektroniczną.

Rozdział szósty zajmuje się omówieniem praw podmiotowych sztucznej inteligencji wyposażonej w podmiotowość prawną. Powstanie pewnych praw osobistych, takich jak dobra osobiste, mogłoby być naturalnym następstwem uzyskania podmiotowości prawnej. Badania przeprowadzone przez Doktoranta ujawniły rozbieżności między sytuacją prawną osób elektronicznych a sytuacją innych podmiotów prawa, szczególnie w kwestii pierwotnego nabywania praw podmiotowych. Problematiczne może okazać się przyjęcie przez osoby elektroniczne sposobów nabywania praw, które wymagają istnienia dobrej lub złej woli – pojęcie woli jest bowiem właściwe tylko ludziom. Podobne trudności mogą dotyczyć stosowania instytucji nadużycia prawa podmiotowego wobec osoby elektronicznej. Rozdział sugeruje, że nadanie sztucznej inteligencji podmiotowości prawnej mogłoby wymagać opracowania nowej klauzuli generalnej, ponieważ obecne brzmienie art. 5 k.c. może nie być wystarczające do ochrony podmiotów w relacjach z osobą elektroniczną.

W siódmym rozdziale Autor analizuje konsekwencje nadania sztucznej inteligencji podmiotowości prawnej dla całego systemu prawnego, wykraczając poza prawo cywilne. Omawia w nim podstawowe konsekwencje związane ze zdolnością prawną, takie jak możliwość posiadania dóbr osobistych czy zdolność sądową. Wskazuje również na potencjalne konsekwencje w zakresie reprezentowania innych podmiotów prawa cywilnego jako pełnomocnik, odpowiedzialności cywilnoprawnej oraz zdolności do tworzenia dzieł i wynalazków. Rozdział ten, ze względu na selektywne potraktowanie niektórych wątków, na co zwracam uwagę w punkcie VI, uważam za najslabszą część pracy.

Natomiast koncepcję przedstawioną przez Autora w rozdziale czwartym uważam za najbardziej twórczą część rozprawy doktorskiej. Wysoko oceniam powiązanie podmiotowości ze stopniem autonomiczności AI. Uważam, że istnieje paląca wręcz potrzeba rozwiązania problemu statusu prawnego cielesności technologicznej oraz inteligentnych systemów (bytów) ucieleśnionych, bądź funkcjonujących w medium cyfrowym. W prawie cywilnym przyszłości rozwiązać musimy problem nie tylko statusu prawnego sztucznej inteligencji ale także istot cyborgicznych i hybryd. Zatem w kontekście dokonującej się rewolucji technologicznej proponuję, żeby rozszerzyć pojęcie osoby fizycznej o kategorię quasi osób fizycznych, a pojęcie osoby prawnej o kategorię doskonałej

osoby prawnej. Dla bytów sztucznych, nie pochodzących od człowieka w sensie biologicznym przyporządkowana mogłaby być kategoria doskonałych osób prawnych, zgodnie z utrwaloną w cywilistyce zasadą, iż kategoria osób prawnych obejmuje byty sztuczne, które tworzone są ze względów pragmatycznych. Osobowość prawna przyznawana byłby pod warunkiem spełnienia określonych kryteriów, takich jak np. (1) świadomość, (2) zdolność rozumowania, (3) podejmowanie celowego działania, (4) możliwość komunikowania się – tak, aby wszystko mogło zostać powiedziane, (5) samoświadomość, obejmującą zdolność do posługiwania się pojęciem „ja” (jednostkowym lub grupowym). Status doskonałej osoby prawnej mógłby powstawać z chwilą wpisania do właściwego rejestru, a umieszczenie w rejestrze następowałaby np. po pozytywnym zaliczeniu odwróconego testu Turinga albo innego, sprawdzającego wymienione wyżej poziomy osobniczego i społecznego funkcjonowania danej sztucznej inteligencji. Mam świadomość, iż uznanie podmiotowości prawnej cyborgów czy sztucznej inteligencji nie rozwiązuje wszystkich problemów a może dopiero je tworzy. Niemniej nie jesteśmy przygotowani na społeczeństwo, w którym funkcjonować będą byty technologicznie zmienione, genetycznie zmodyfikowane, sztucznie skonstruowane. Zatem w kontekście zarysowanych powyżej problemów uznaję, że koncepcja Doktoranta stanowi ważny wkład w rozwój prawa cywilnego i prawa przyszłości, poruszając problemy, które wobec technologicznych przemian wymagają legislacyjnego rozwiązania. Potrzebujemy ram prawnych, nawet niedoskonałych. A propozycja Doktoranta wpisuje się w te potrzeby i stanowi samodzielną, metodologicznie dojrzałą propozycję rozwiązania problemu, który jest niezwykle skomplikowany filozoficznie, etycznie, psychologicznie i prawnie.

VI.

Z obowiązku recenzenta pragnę zwrócić uwagę na niewystarczającą analizę pewnych zagadnień w rozprawie doktorskiej.

Podejmowanie pionierskich wątków narażone jest na ryzyka, których Autorowi nie udało się uniknąć. W szczególności przyjęty w pracy układ treści wymuszał zastosowanie wielu uproszczeń a to niestety może czasem prowadzić do zafalszowania wyników badawczych.

W rozprawie niektóre wątki zaprezentowane zostały selektywnie. Przykładowo Autor wskazuje, iż “analiza powstania i rozwoju sztucznej inteligencji skłania do zastanowienia się nad samym

pojęciem sztucznej inteligencji. W pierwszej kolejności należy jednak pochylić się nad pojęciem samej inteligencji” (s.18). Następnie przechodzi do przedstawienia kilku definicji inteligencji podając jej rozumienie zaproponowane przez Williama Sterna, George’a Fergusona, Charlesa Spearmana czy Jean Piaget’a. Wyjaśnia przy tym, że pojęcie to można rozpatrywać na gruncie różnych dyscyplin naukowych, tj. psychologia, filozofia czy socjologia. Od razu powstaje pytanie, dlaczego Autor pomija neurobiologię czy kognitywistkę? Doktorant nie wyjaśnia według jakiego klucza dokonał wyboru definicji inteligencji, co nie przeszkadza mu śmiało zaproponować konkluzję sprowadzającą się do twierdzenia, iż “inteligencja bez wątpienia nie jest pojęciem jednoznacznym” (s. 19). Zatem po niespełna półstronicowej lekturze kilku definicji inteligencji pozostaje niedosyt. Warto zwrócić uwagę, że obecne badania nad inteligencją coraz częściej koncentrują się na jej złożoności oraz wielowymiarowości. Wydaje się, że omawiając samo pojęcie inteligencji w kontekście sztucznej inteligencji warto byłoby wyeksponować te kluczowe zdolności, które są wymagane od systemów komputerowych, czyli zdolność do uczenia się, adaptacji, rozwiązywania problemów oraz podejmowania decyzji na podstawie złożonych danych. W mojej ocenie obecnie definiowanie AI opiera się na funkcjonalnym ujęciu inteligencji, co oznacza, że inteligencja jest postrzegana przez pryzmat działań, które system jest w stanie realizować, a nie jako właściwość „świadomości” lub abstrakcyjnego „myślenia”. Warto byłoby zacząć od definicji zaproponowanej przez Alana Turinga, która jest jedną z ważniejszych w kontekście AI. Opiera się na zdolności maszyny do działania w sposób nieodróżnialny od człowieka. W praktyce oznacza to, że inteligencja może być mierzona przez zdolność do uczenia się z doświadczenia i elastycznego dostosowywania się do nowych zadań. Taka definicja ma zastosowanie w uczeniu maszynowym, gdzie systemy „uczą się” na podstawie wzorców z danych wejściowych, zamiast stosować tylko sztywne reguły. Definicja autorstwa psychologa Davida Marr’a sugeruje, że inteligencja to zdolność do przetwarzania informacji i rozwiązywania problemów w sposób efektywny. W kontekście AI oznacza to, że systemy inteligentne powinny być w stanie analizować duże zbiory danych, identyfikować wzorce i na tej podstawie przewidywać wyniki lub sugerować rozwiązania problemów. Jest to szczególnie istotne w analizie danych i podejmowaniu decyzji. Istotne też wydają się definicje wywodzące się z teorii gier i ekonomii. Inteligencja obejmuje zdolność do przewidywania przyszłych zdarzeń i podejmowania decyzji w sposób, który maksymalizuje szanse na osiągnięcie zamierzonych celów. W systemach sztucznej inteligencji jest to widoczne np. w systemach rekomendacji, które przewidują

preferencje użytkowników, a także w autonomicznych pojazdach, które muszą podejmować decyzje w czasie rzeczywistym. Nowsze podejścia do definiowania inteligencji w AI uwzględniają także aspekty społeczne i kontekstualne, czyli umiejętność dostosowywania się do zmiennego kontekstu i interakcji z użytkownikami. Przykładem jest rozwój chatbotów, które nie tylko analizują zapytania, ale również dostosowują swoje odpowiedzi do nastroju i intencji użytkownika. Jest to kluczowe w tworzeniu AI, która może efektywnie współpracować z ludźmi, reagując w sposób dynamiczny. Zatem w mojej ocenie przy definiowaniu inteligencji w kontekście AI najbardziej użyteczne są te definicje, które podkreślają zdolność do uczenia się, adaptacji, przetwarzania informacji oraz przewidywania i dostosowywania się do kontekstu. Taka definicja pozwala na budowanie systemów, które są funkcjonalnie inteligentne, nawet jeśli nie posiadają świadomości lub intuicyjnego rozumienia, charakterystycznego dla ludzkiego umysłu. Kwestie te przedstawione są m. in. w podręczniku autorstwa Stuarta Russella, Petera Norviga pt. *Artificial Intelligence: A Modern Approach* (dostępny w Polsce w tłumaczeniu A. Grażyńskiego, *Sztuczna inteligencja. Nowe spojrzenie. Wydanie IV. Tom 1*, Helion 2023). Podręcznik ten uznawany jest za jeden z najważniejszych w dziedzinie AI. Z obowiązku nałożonego na recenzenta proponuję rozważanie, czy przed publikacją rozprawy nie należałoby uzupełnić treści o niektóre wątki przedstawione w tej publikacji. W szczególności z uwagi na fakt, iż w rozdziale czwartym rozprawy Doktorant postuluje, aby uznanie systemu sztucznej inteligencji za podmiot prawa cywilnego opierało się m. in. na zdolności do realizacji zadań wymagających inteligentnego działania. Wydaje się, że w tej sytuacji pojęcie inteligencji przedstawione w pracy nie powinno opierać się na definicjach przypadkowych.

Doktorant zaznacza, iż pominął w rozprawie kwestię aksjologicznego uzasadnienia dla przyznania AI praw podmiotowych, akcentując aspekt pragmatyczny swojej koncepcji (s. 189). Uważam, że w przypadku dyskusji o podmiotowości zwyczajnie nie jest to możliwe. Pojęcie prawa podmiotowego należy do podstawowej siatki terminologicznej w nauce prawa i jednocześnie jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych terminów. Rozwój koncepcji prawa podmiotowego pokazuje, iż dokonywał się on pod wyraźnym wpływem filozofii okresu oświecenia i był ściśle związany z filozoficzno-społeczną koncepcją wolności. W czasach czwartej rewolucji przemysłowej możemy powiedzieć, że społeczna rzeczywistość jest tworzona przez naukę, technikę i medycynę, co wpływa na normatywne wzorce podmiotowości. Podmiotowość prawna to termin oceniający i aksjologicznie uwikłany. Nie dziwi zatem fakt, iż wątków aksjologicznych

nie udaje się w rozprawie skutecznie uniknąć. Autor omawiając kwestię nadużycia prawa podmiotowego przez sztuczną inteligencję odwołuje się do zasad moralnych. Zwraca uwagę, iż „związek zasad współżycia społecznego z zasadami moralnymi, występującymi w stosunkach międzyludzkich ma bardzo istotne znaczenie dla dalszych rozważań dotyczących nadużycia prawa podmiotowego przez osobę elektroniczną, która nie byłaby dolna do oceny konkretnego działania pod kątem moralnym” (s. 211). Przy ocenie konkretnego działania osoby elektronicznej pod kątem nadużycia prawa podmiotowego zasadnym wydaje się być rozwiązanie polegające na analizie, czy zachowanie człowieka, w taki sam sposób, w takiej samej sytuacji stanowiłoby naruszenie zasad współżycia społecznego lub czy byłoby sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (s. 214). W mojej ocenie redukcjonizm zawężający problematykę podmiotowości AI do kwestii jedynie pragmatycznych może prowadzić do utraty z pola widzenia problematyki wartości, na straży których ma stać system prawny. Obecne sposoby myślenia o świecie nie odpowiadają zachodzącym w nim zmianom związanym ze zjawiskami takimi jak sztuczna inteligencja, inżynieria genetyczna, psychofarmakologia, nanotechnologia, cyborgizacja. Zatem dyskusja o wartościach jest szczególnie potrzebna, kiedy stajemy przed koniecznością przebudowy naszych systemów etycznych i prawnych.

Kwestie aksjologiczne wpływają też w przypadku rozważań o możliwości przypisania autorstwa sztucznej inteligencji. Doktorant twierdzi, iż sztuczna inteligencja wyposażona w podmiotowość prawną mogłaby być uznana za autora utworu artystycznego oraz twórcę wynalazku. Rozwiązałyby to problem z przypisywaniem autorstwa danego utworu lub wynalazku do rzeczywistego twórcy. W obecnym stanie prawnym zarówno autorem utworu, jak i twórcą wynalazku może być wyłącznie osoba fizyczna. Takie rozwiązanie nie wydaje się być odpowiednie, biorąc pod uwagę zwiększającą się liczbę utworów wizualnych i muzycznych, są generowane przez systemy sztucznej inteligencji bez udziału człowieka (s. 157). Z kolei na stronie 192 Autor pisze: „Na marginesie należy dodać, że nie ma możliwości, aby osoba niebędąca autorem, w tym osoba elektroniczna nabyła autorskie prawa osobiste do utworu (art. 16 u.p.a.p.p). W dalszej części pracy (s. 260-268) rozwija to zagadnienie. Konsekwencją dopuszczenia możliwości uznania niektórych systemów sztucznej inteligencji za podmioty prawa powinno być jednocześnie umożliwienie uznania takich systemów, wyposażonych w zdolność prawną (osób elektronicznych) za autora utworu oraz twórcę wynalazku (wynalazcę). Co więcej, umożliwienie uznania systemu sztucznej inteligencji za autora utworu lub twórcę wynalazku stanowi jeden z

celów proponowanej instytucji osoby elektronicznej (s. 265). Przedstawione przez Autora propozycje, przede wszystkim kwestia przysługiwania autorskich praw osobistych i wynalazczych oraz pierwotnego nabycia autorskich praw majątkowych czy praw majątkowych w zakresie praw własności przemysłowej wymagają niestety solidnej aksjologicznej podbudowy. Należy zauważyć, iż omawiając kwestię przysługiwania AI praw własności przemysłowej Doktorant ograniczył się do patentu. Brakuje choćby krótkiego wyjaśnienia, jak mogłaby wyglądać kwestia pozostałych praw wynalazczych (tj. prawa ochronnego na wzór użytkowy czy prawa z rejestracji wzoru przemysłowego i topografii układu scalonego) czy oznaczeń pochodzenia. Ponadto przyznanie praw autorskich bytom innym niż ludzkie wymaga stworzenia nowego aksjologicznego uzasadnienia obowiązywania tego prawa. Bez tego wszelkie propozycje rozwiązania tych trudnych kwestii nie wydają się być dostatecznie uzasadnione.

Z uwagi na wybór tematu znaczna część zaprezentowanych w pracy wyników to nie są dojrzałe pytania – rozstrzygnięcia, zdolne trwale ugruntować hipotezy naukowe. Mają raczej charakter eksplorujący, testujący intuicje wyrosłe na gruncie bardziej lub mniej spekulatywnych teorii dotyczących problematyki statusu prawnego sztucznej inteligencji. Nie jest to winą Doktoranta, nie wynika to z braków wiedzy czy braków w warsztacie naukowym. Znajdujemy się na razie na bardzo wczesnym, początkowym etapie regulacji zagadnień związanych ze sztuczną inteligencją, podczas gdy sama AI rozwija się gwałtownie, zawłaszczając coraz więcej sfer ludzkiej aktywności. Z tego względu docenić należy wysiłek i odwagę Autora podjęcia się badań nad tą problematyką.

VII.

Uwagi zgłoszone w punkcie VI niniejszej recenzji wynikają przede wszystkim z różnicy poglądów na pewne kwestie merytoryczne. Należy jednak podkreślić, że w istocie recenzowana rozprawa doktorska stanowi oryginalne ujęcie zagadnienia wskazanego w tytule tej rozprawy a wywody Autora oraz jego wnioski i postulaty stanowią wkład w rozwój polskiego prawa cywilnego i prawa przyszłości.

Konkludując recenzowana rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego a Doktorant posiada wiedzę teoretyczną z zakresu prawa cywilnego, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W związku z powyższym stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska w pełni odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim przewidzianym w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2024 poz. 1571) i wnoszę o dopuszczenie Pana mgra Karola Rębisza do dalszych etapów przewodu doktorskiego, w tym o nadanie Panu magistrowi stopnia doktora nauk prawnych.

Aleksandra Nowak-Gruca

Kraków, dnia 12 listopada 2024 roku